Rok VIII. Czerwiec 1912. Nr 3.

MIŁOSIERDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

»Koniec przykazania jest miłość«.
I. Tim. I. 5.



KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA 19. ZESZYT III.

TREŚĆ ZESZYTU:

Miłosierdzie Chrześcijańskie, organ Konferencyj św. Wincentego a Paulo i stowarzyszeń im pokrewnych.

WYCHODZI NA POCZĄTKU KAŻDEGO MIESIĄCA.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Prenumerata wynosi:

w Austryi	rocznie	3·30 Kor.
w Niemczech	„	3·30 Mk.
w Rosyi	„	1·50 Rb.

CZCIONKAMI DRUKARNI »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE
pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.

Pierwszy szpital na Zachodzie.

Pod koniec IV. w. po Chrystusie zbudowano w Portus Romanus koło Rzymu pierwszy szpital. którego ruiny odgrzebano w naszych czasach.

Jestto bardzo wczesny kwiat, który zakwitł pod działaniem promieni etyki chrześcijańskiej, jeżeli zważymy, że dopiero na początku IV. w. tj. w r. 313 edykt medyolański przyznał religii chrześcijańskiej tolerancyę na równi z pogaństwem i że nadto cały ten wiek czwarty był okresem niemałych przeciwieństw i trudności dla młodego Kościoła. Za następcy Konstantyna W., Kościół musiał toczyć z nadzwyczajnym wysiłkiem bój z aryanizmem, wspieranym władzą Konstancyusza, a za Juliana Odstępcy cała potęga państwa i całe ówczesne pogaństwo zjednoczyło się, aby stoczyć ostatni bój na życie lub śmierć z chrześcijaństwem.

Kościół przetrwał te próby ogniowe a do rozkwitu wystarczyła mu tolerancyjna polityka Jowiniana i Walentyniana I., gdy tymczasem pogaństwo, pozbawione opieki państwowej, konało i już w edykcie Walentyniana I. (z r. 368) nazwano je wyznaniem mieszkańców zapadłych wiosek (paganus). Były jeszcze szkoły pogańskie, wybitni pisarze i senatorzy, jak ów sławny Symach, śmiało stojący w obronie pogaństwa i domagający się od synów Walentyniana I. umieszczenia napowrót posągu Wiktoryi w senacie, ale zapał tych jednostek

nie zdołał już ożywić dogorywającego pogaństwa. Pogaństwo ówczesne nie potrafiło nawet zachować najdzielniejszych jednostek, które wydało. Na ławach filozofów pogańskich odnajdywał Kościół najwięcej obiecujących uczniów jak św. Bazylego, św. Grzegorza z Nanzyanzu, św Jana Chryzostoma i wielu innych. Od literatury i od życia światowego oderwał Sydoniusza, Synezyusza, Pammachiusza, zrzucił togę konzularną z ramion św. Ambrożego, św. Paulina z Noli, aby nań włożyć szaty biskupie. Również tłumy, które dawniej otaczały ołtarze bożyszcz, porzucały je z lekkiem sercem w chwili, gdy opuścili je cesarze.

Życie tego okresu przedstawia obraz chaotycznego pomieszania z jednej strony brutalnego zdziczenia, z drugiej strony bohaterskich przejawów chrześcijańskiego ducha. Listy św. Hieronima, dzieła św. Ambrożego, św. Augustyna, Ammiana, Marcelina i Salwiana w takich kontrastach malują nam czasy IV. wieku. Musiało tak być, skoro byli jeszcze zapaleni zwolennicy pogaństwa a nawet wśród chrześcijan ówczesnych było wielu zwolenników obyczajów pogańskich, zwłaszcza gdy chrześcijaństwo uprzywilejowane od czasów Teodozyusza W. uśmiechało się wielu karyerowiczom, którzy przyjąwszy chrzest, w życiu nadal zostali poganami. Jednakże zasady chrześcijańskie szerzą się coraz więcej i wywierają niezaprzeczony wpływ tak na prawodawstwa państwowe jak i na obyczaje ówczesne.

Pod wpływem chrześcijaństwa złagodzono ustawodawstwo sądownicze, zniesiono karę krzyżowania, piętnowania rozpalonem żelazem niewolników, łamania nóg zbrodniarzom, złagodzono więzienia dla przestępców, w środy i piątki mogli więźniów odwiedzać biskupi, wyjednywać uwolnienie dla mniejszych przestępców,

wstawiać się do sędziów, usunięto igrzyska olimpijskie, zakazano na początku V. w. (404 r.) walk gladyatorskich, ograniczono widowiska niemoralne, wzbroniono podrzucania i zabijania dzieci, podniesiono rodzinę, uwalniano niewolników.

Najpiękniej jednakże zaznaczył się wpływ ducha chrześcijańskiego w miłosierdziu dla biedaków i chorych. Rozwijało się ono tak wspaniale w tym okresie, że Julian Odstępca zazdrościł chrześcijanom ich miłosierdzia, jakie mają dla nędzy i usiłował nakłonić do naśladowania tegoż swoich pogańskich zwolenników. Wiele nazwisk, otoczonych aureolą chrześcijańskiego miłosierdzia, zachowało się po nasze czasy, jak św. Pauli, wznoszącej schroniska dla podróżnych w Betleemie, sławnej Fabioli, św. Ambrożego, nazwanego opiekunem biedaków i nędzarzy, św. Paulina z Noli, nad którego mogiłą razem z chrześcijanami płakali żydzi i poganie i w. i. Na pierwszem miejscu jednakże wśród tych nazwisk jaśnieje imię Pammachiusza, fundatora pierwszego chrześcijańskiego szpitala na zachodzie.

Pammachiusz pochodził z patrycyuszowskiej rodziny rzymskiej Farianów. Urodzony koło r. 340, odbywał studya w Rzymie wraz z św. Hieronimem, z którym go łączyła dozgonna przyjaźń. Ożeniony z pobożną Pauliną, piastował najwyższe urzędy państwowe i brał żywy udział w życiu publicznem owego czasu. Utrzymywał ożywioną korespondencyę z najwybitniejszemi osobistościami jak np. z św. Hieronimem, św. Augustynem, św. Paulinem z Noli itd. Obdarzony wielką inteligencyą, zrozumiał doniosłość prac św. Hieronima, pobudzał go do studyów biblijnych i tłumaczeń, jak to sam św. Hieronim przyznaje, który też wiele swoich dzieł Pammachiuszowi dedykował. Wielki ten pisarz i Ojciec

Kościoła cenił wysoko znajomość wielką nauki chrześcijańskiej u Pammachiusza. »Listy twoje, w których nie bawisz się sztuczkami wymowy — pisze do niego Hieronim — świadczą o znajomości proroków i tchną duchem apostolskim«. Przedewszystkiem jednak cenił go za to, że w życiu swojem naśladuje Chrystusa, który przyszedł po to, aby służyć a nie po to, aby mu służono [1]). Z wielkiem uznaniem podnosi list św. Augustyna dodatni wpływ Pammachiusza na swoich poddanych, nawracających się w jego dobrach w Afryce a oddanych przedtem sekcie donatystowskiej [2]).

Spokrewniony z św. Paulą, Marcellą, Eustochią, Fabiolą, niewiastami oddanemi uczynkom miłosierdzia, był Pammachiusz niemniej od nich zamiłowany w tej cnocie chrześcijańskiej. Ale w całym blasku zajaśniało jego miłosierdzie po śmierci małżonki Pauliny (397 r.) i wywołało podziw u współczesnych. Wtenczas przystąpił do założenia wielkiego szpitala chrześcijańskiego w r. 398. W naszych czasach odgrzebano jego ruiny w Portus Romanus w pobliżu przystani Trajana nad Tybrem.

Przez galerye, otaczające czworobok z trzech stron, wchodzimy do trzech sal obszernych, do czwartej strony czworoboku przylega budynek podobny do początkowych bazylik chrześcijańskich o trzech nawach, z zaokrągloną absydą. Cały budynek zdobiły dzieła sztuki, wzięte z dawniejszych budowli, na jednej ścianie wyrzeźbiono nadto lichtarz siedmioramienny. W środkowem podwórzu była studnia. Naczynia, które się zachowały jak talerze, łyżki, puchary, butelki i szklanki oznaczone są monogramem Chrystusa. Na jednem z naczyń przedstawiona jest ulubiona w IV. w. scena, w której Chrystus

---

[1]) Migne P. L. Hieronim. Ep. 66. (22. 641.) [2]) Migne Ep. 58.

Pan podaje św. Piotrowi tablicę z napisem »Zakon Pański«. W murach tego szpitala znajdywali przed 15 wiekami mieszkanie, obsługę i pożywienie ubodzy, zwłaszcza podróżni wysiadujący z okrętu, na którym płynęli z ojczystego domu, aby szukać chleba, chorzy i kaleki wszelkiego rodzaju. (Grisar »Rom beim Ausgang der antiken Welt« str. 42.).

Sam Pammachiusz z radością usługiwał w założonym przez siebie szpitalu, przejęty tą głęboką wiarą, że jałmużna taka nietylko jemu, ale i zmarłym niesie obfite korzyści. »Inni — pisze św. Hieronim — mogiły małżonek posypują fiołkami, różami, lilijami lub purpurowem kwieciem i tak chcą utulić boleść, rozpierającą ich piersi, Pammachiusz zaś skrapia śmiertelne szczątki drogiej małżonki balsamem jałmużn«. (Ep. 66).

Dziś po 15 wiekach imponuje nam ten pierwszy przytułek chrześcijańskiego miłosierdzia a zwłaszcza ta wzniosła postać św. Pammachiusza. Z podziwem daleko większym patrzeli nań współcześni. Wieść o Pammachiuszu dotarła do najdalszych granic rzymskiego państwa i słusznie zauważa św. Hieronim, że podczas gdy dawniej bogatego senatora znał tylko Rzym i najbliżsi, to ubogiego zna cały świat. »O szpitalu, założonym w rzymskiej przystani, wieść rozeszła się po całym świecie. O tej samej porze dowiedziała się o tem Brytania, co Egipcyanie i Partowie«. (Ep. 77. De Morte Fabiol).

Miłosierdziu poświęcił Pammachiusz wszystkie swe bogactwa, ubóstwu oddał całe swe mienie, to też ubodzy patrzeli nań, jako na swego najlepszego ojca. Św. Hieronim nie ma dość słów podziwu, gdy o miłosierdziu Pammachiusza wspomina. »Perły i dyamenty oraz klejnoty, zdobiące niegdyś pierś i szyję małżonki — mówi

on — zamieniły się w chleb dla ubogich. Jedwabne szaty, przetykane złotem, lśniące w pałacu Pammachiusza, nie służyły już próżności, ani światowości, ale zamieniono je na suknie z grubej wełny, okrywającemi zziębniętych. Wszystko, co niegdyś przodkom jego służyło za zbytek, zamieniło się obecnie w narzędzie cnoty. Niedawno pałac otaczały tłumy wpływowych przyjaciół i pochlebców, obecnie oblegają go biedacy wszelkiego rodzaju i kaleki. Przedtem, gdy Pammachiusz przechodził ulice Rzymu, towarzyszyło mu mnóstwo klientów, obecnie otoczeniem jego są wdzięczni ubodzy, towarzyszący mu zawsze, gdy tylko zawita na placach publicznych. Podczas gdy inni bogaci Rzymianie rozrzucają naokoło pieniądze, aby przez zabawy i uczty pozyskać sobie lud i w ten sposób osięgnąć godność konsulów, to ten zacny Rzymianin tylko do tego używa swych bogactw, aby sobie wysłużyć niebo«. (Ep. 66).

Rzym mógł być dumnym z takiego senatora. Cnota Pammachiusza jaśniała tem wspanialej, że ogół Rzymian w stolicy świata cnót chrześcijańskich pod owe czasy nie pielęgnował, jak nam opowiadają współcześni historycy. Podczas gdy gdzieindziej dość silnie zaznacza się duch chrześcijański, to ogół obywateli Rzymu nie otrząsł się jeszcze bynajmniej z nawyczek pogańskich. Długo jeszcze odbywano w Rzymie niemoralne luperkalia a walki gladyatorskie przetrwały do r. 404, kiedyto dekret Honoryusza surowo ich wzbronił. Wobec tego gorliwe jednostki chrześcijańskie w Rzymie tem bardziej odbijają od tła ogólnego a otoczony aureolą świętości Pammachiusz, tem większy musiał wzbudzać podziw u współczesnych. Wybitny wieszcz chrześcijański, św. Paulin z Noli, uważa Pammachiusza za wybawiciela Rzymu od gniewu Bożego. »O, Rzymie — woła on —

nie potrzebujesz drżeć przed nagłością sądu Bożego, jaki ci zagraża. Przysługuje Ci wprawdzie bardzo słusznie imię Babylonu z Apolipsy, ale dopóki tylko senatorowie twoi urządzają widowiska chrześcijańskiego miłosierdzia i miłości nie jesteś jeszcze straconym«. (Migne 61. 216. Ep. 13.).

Rzym nie zaginął jednakże doczekał się chłosty Bożej jeszcze za życia Pammachiusza. W r. 410 ruszył Alaryk w stronę Rzymu, aby siać zgliszcza i pożogę. Pammachiusz umarł w podobnych okolicznościach co św. Augustyn, podczas oblężenia Rzymu w r. 410 przez barbarzyńskich germanów.

X. J. Sosnowski.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo we Lwowie w r. 1911.

Przeglądając sprawozdanie Rady Miejscowej lwowskiej ogłoszone drukiem za r. 1911, spostrzega się powolny, ale stały rozwój Towarzystwa, czego dowodem i nowe a szóste z kolei dzieło wspólne Konferencyj poświęcone Adoracyi Przenajśw Sakramentu (założone u schyłku 1910) i dziewiąta Konferencya, którą założono na Kleparowie. O tej szczegółowo jeszcze mówić nie będziemy, gdyż dopiero w marcu b. r. uzyskała agregacyę, natomiast w 8 dawnych konferencyach ilość członków czynnych wynosiła 152, a honorowych 139. Pierwszych największą ilość miała Konferencya św. Alojzego bo 26, najmniej św. Anny (11). — Rodzin w ciągu roku odwiedzono 277, a w ostatnim dniu grudnia było ich w opiece 141. — Konferencye opiekowały się nadto znaczną ilością uczniów bo 119, z czego 80 przypada

na konf. św. Alojzego, — Konferencye, odwiedzając ubogich, starały się często o zabezpieczenie członkom tychże utrzymania przez umieszczenie ich w zakładach dobroczynnych lub miejscach zapewniających im zarobek, i tak: Konferencya Matki Bożej umieściła 1 dziecko w zakładzie, chorą jedną w zakładzie dla nieuleczalnych, a chłopca u introligatora. Konferencya św. Anny umieściła 3 dzieci w miejskim Zakładzie sierót, a jedno w Zakładzie Br. Alberta.

Konferencya św. Jana Kantego umieściła 3 dzieci w zakładach.

Toż samo Konferencya św. Maryi Magdaleny.

Konferencya św. Marcina umieściła 1 dziewczynkę w kolonii dla skrofulicznych w Iwoniczu.

Konferencya św. Alojzego umieściła 8 dzieci, a Konferencya św. Antoniego 1 ucznia w bursie im. Dekerta, a drugiego w zakładzie miejskim. Rozdawaniem odzieży i obuwia zajmowały się Konferencye: Matki Bożej, św. Anny, św. Jana Kantego, św. Maryi Magdaleny, św. Marcina, św. Alojzego (1250), św. Józefa i św. Antoniego.

Drugiem dziełem, jakie pragniemy po wszystkich Konferencyach widzieć wobec niezwyciężonej chęci do czytania i wpływów z tej prasy, to biblioteczki i rozdawnictwo pożytecznych publikacyi. Jakoż widzimy jedno lub drugie w Konferencyach: św. Anny, św. Marcina, św Alojzego (przybytek 157 tomów), św. Józefa i św. Antoniego.

Konferencya Matki Bożej zaopatrywała dzieci w przybory szkolne, a jeden z członków Konferencyi św. Antoniego lekarz, udzielał chorym porady lekarskiej.

Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej wykazuje 6147 porcyj zupy i tyleż chleba.

Ale jak wiadomo, Tow. św. Wincentego a Paulo

ma na celu prócz pomocy materyalnej zanoszonej ubogim podniesienie poziomu duchownego zarówno u nich, jak i w gronie swych członków. W tym celu — w dniach »Przewodnikiem Towarzystwa« przepisanych, zgromadzali się członkowie Towarzystwa rano na wspólnych nabożeństwach, przystępując wraz z ubogimi do Stołu Pańskiego, wieczorem zaś na ogólnych zebraniach dla wysłuchania sprawozdania o działalności całego Towarzystwa w poszczególnych Konferencyach i Dziełach, tudzież nauki duchownej. Nabożeństwa w dniach 5 maja (I. niedziela Wielkiego Postu), 30 kwietnia (II. niedziela po Wielkiej Nocy) i 8 grudnia (uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi) odbyły się w oratoryum kościoła OO. Bernardynów, w dniu 19 lipca zaś (uroczystość św. Wincentego a Paulo) w kaplicy SS. Miłosierdzia. Ogólne Zgromadzenia członków Towarzystwa odbywały się w sali Czytelni katolickiej. z wyjątkiem Zgromadzenia w dniu 8 grudnia, które odbyło się w sali Domu ubogich pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, przy ul. Teatyńskiej l. 1 a. Nauki duchowne wygłosili na Ogólnych Zgromadzeniach: w dniu 5 marca X. Dr Błażej Jaszowski, profesor i rektor Uniwersytetu lwowskiego, w dniu 30 kwietnia X. Faliński ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców w dniu 19 lipca X. Tadeusz Skorny, katecheta IV. gimnazyum, wreszcie w dniu 8 grudnia J. E. X. Arcybiskup Bilczewski, który udzielił też zgromadzonym braciom arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wspólne rekolekcye wielkopostne odbyli członkowie Towarzystwa w kaplicy Seminaryum duchownego łacińskiego w dniach 27 marca do 1 kwietnia, pod kierunkiem X. Czesława Lewandowskiego, superiora XX. Misyonarzy z Krakowa. Równocześnie w poblizkim kościele

św. Kazimierza zgromadzali się na rekolekcye odprawiane pod kierunkiem XX. Misyonarzy, ubodzy z całego miasta i to nie tylko pozostający na opiece Towarzystwa, ale i inni. Zaproszenia na te rekolekcye zanieśli im osobiście członkowie Konferencyj, które za przykładem zeszłorocznym Konferencyi św. Alojzego, podzieliły w tym celu całe prawie miasto na rejony i z ustnemi i drukowanemi zaproszeniami dotarły do każdego niemal mieszkania ubogiego w naszem mieście. Na zakończenie jednych i drugich rekolekcyj, odbyło się w dniu 2 kwietnia w kościele św. Kazimierza wspólne nabożeństwo, w czasie którego członkowie naszego Towarzystwa wraz z ubogimi przystąpili do Komunii św., poczem podejmowaliśmy ubogich skromnym posiłkiem. —

Rada miejscowa pragnąc, ujednostajnić, ująć w jednolitą organizacyę i rozszerzyć na wszystkie Konferencye, pielęgnowaną od pewnego czasu przez dwie Konferencye Towarzystwa, cześć Przenajświętszego Sakramentu, utworzyła za porozumieniem z Radą wyższą w Krakowie Dzieło Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu.

Dzieło to najmłodsze Towarzystwa, powołanem zostało do życia, uchwałą Rady miejscowej z dniem 16 grudnia 1910, a zadanie tego Dzieła, obok samej nazwy, określa bliżej treść tej uchwały, która opiewa:

»Zadaniem tego Dzieła będzie szerzenie czci Przenajświętszego Sakramentu wśród członków Towarzystwa i ich rodzin, wśród rodzin ubogich, pozostających na opiece Towarzystwa i wśród wychowanków zakładów Towarzystwa, a to przedewszystkiem, przez urządzanie stałych, peryodycznych adoracyi Przenajświętszego Sakramentu«.

Prezesowi Dzieła poruczyła Rada miejscowa złożenie Komitetu zarządzającego, w skład którego weszli,

w myśl uchwały Rady delegaci poszczególnych Konferencyi i na razie niektórych dzieł Towarzystwa.

Zadaniem delegatów jest pozyskanie jak największej ilości w swych konferencyach uczestników adoracyi. Członkowie Komitetu otrzymują, na tydzień przed każdą przypadającą adoracyą, drukowany formularz z przypomnieniem o adoracyi, w którym też umieszczają zgłoszenia się członków do adoracyi, oraz obrany przez nich czas.

Adoracye odbywały się w kościele PP. Franciszkanek, w pierwszą sobotę każdego miesiąca, w czasie od godziny 3-ciej po południu do godziny 8-mej wieczorem. Pierwsza adoracya odbyła się w marcu 1911.

Komitetowi przypadło w tym roku zadanie zajęcia się urządzeniem adoracyi przez całą noc, z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę w kościele OO. Zmartwychwstańców."

W Adoracyi brało ogółem udział 87 członków Towarzystwa 13 terminatorów z opieki św. Kazimierza. Tu podajemy, że na posiedzeniach Konferencyi przypadających przed dniem Adoracyi przedmiotem czytania pobożnego mają być dziełka o czci Przenajśw. Sakramentu.

Prócz tego poszczególne Konferencye miały swe właściwe praktyki pobożne. I tak: w Konferencyi św. Alojzego z okazyi przyjmowania nowych członków przystąpiono wspólnie trzykrotnie z nimi do Stołu Pańskiego.

Taż sama Konferencya urządzała katechizacyę dla swych członków, t. j. jeden z kapłanów do niej należących tłómaczył na sesyi pytania katechizmowe, aby w ten sposób ułatwić członkom odwiedzającym sprawdzenie czy dzieci umieją katechizm i pouczanie ich tegoż.

Dwie konferencye św. Józefa i św. Antoniego zgromadzały ubogich w zimie celem rozdania im ziemnia-

ków i przy tej sposobności odmawiano z nimi wspólnie Różaniec, a Konferencya św. Alojzego zaopatrywała rodziny odwiedzane w Różańce, a dzieci w obrazki. Ważnem a nawet najwydatniejszem źródłem dochodu dla Konferencyi św. Maryi Magdaleny był w z. r. chleb św. Antoniego; jakoż przyniósł 1446 K. 81 hal. Konferencya ta chcąc się wywdzięczyć swym ofiarodawcom zamawia w pierwszy wtorek każdego miesiąca Msze św. na ich intencyę, a w dzień 13. czerwca uroczyste nabożeństwo. Również staraniem Konferencyi św. Marcina odprawia się co pierwszy piątek miesiąca Msza św. na podobną intencyę.

Suma dochodów Konferencyj wynosiła 15.067 K. i 34 h., więc była większą o 948 K niż r. z., w Konferencyi Matki Bożej i św. Anny tajne składki na sesyach tworzyły mniej więcej trzecią część ogólnego dochodu, co dowodzi, że członkowie tych Konferencyj pamiętają dobrze, że owe wkładki winny być główną i zasadniczą pozycyą w dochodach.

Z dzieł wspólnych wszystkim Konferencyom, prócz wymienionych wyżej i prócz Czytelni katolickiej, która swe sprawozdanie osobno drukiem ogłasza, musimy tu słów kilka poświęcić Internatowi dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych p. w. św. Jozafata. Liczył on z końcem roku szkolnego 36 wychowanków. Oprócz przystępowania do Sakramentów SS. według przepisów szkolnych, przyjmowali wychowankowie dwukrotnie wspólnie Komunię św., dnia 8 grudnia i 2 lutego wraz z całem Towarzystwem św. Wincentego. W czerwcu jeździli wszyscy wychowankowie wraz z nauczycielami na koszt Komitetu z pielgrzymką do Kochawiny, urządzoną przez Czytelnię katolicką, a korzystając z pobytu w tamtych stronach, zrobili po nabo-

żeństwie wycieczkę w okolicę a w szczególności zwiedzili park w Hnizdyczowie.

Skoro mowa o wycieczkach, nadmienić także należy, że niejednokrotnie chodzili wychowankowie z nauczycielami na przechadzki poza miasto, gdzie łączono zawsze przyjemność z pożytkiem, bo obznajamiano młodzież z roślinnością i układem geologicznym zwiedzanych okolic. Niektórzy wychowankowie chodzili także na boisko Towarzystwa Zabaw ruchowych.

Podobnie jak w latach poprzednich istniało wśród internistów i w r. 1910/11 »Kółko Mickiewiczowskie«. Posiedzenia tego Kółka odbywały się regularnie w soboty wieczorem przy udziale rektora i prefekta. Interniści wygłaszali na tych posiedzeniach samoistnie opracowane referaty treści historycznej i literackiej, lub z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych. Poświęcano także skromne obchody rocznicom narodowym. Również uczestniczyli wychowankowie Internatu w obchodzie Grunwaldzkim.

O p i e k a n a d u c z n i a m i r ę k o d z i e l n i c z y m i p. w. ś w. K a z i m i e r z a starała się w roku ubiegłym o rozszerzenie swej działalności na większą ilość terminatorów i na wytworzenie silnej, serdecznej spójni między wychowankami i opieką. W jednem i drugiem postęp ułatwi to życzliwe poparcie czynników decydujących w sprawach rzemieślniczych i szersze zajęcie się sprawami terminatorów przez majstrów.

Dzięki łaskawemu zezwoleniu J. E. X. Arcybiskupa Bilczewskiego i J. E. X. Biskupa Bandurskiego, korzystał Komitet jak w latach poprzednich, z pomocy trzech Alumnów Seminaryum Wielkiego, którzy nie szczędzili ni trudów, ni wytrwałości, by zaufaniu godnie odpowiedzieć.

W ciągu roku przystąpiła młodzież trzykrotnie do SS. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, a mianowicie:

5. marca wśród Oktawy swego Patrona, 2. kwietnia po rekolekcyach ogółu terminatorów, pod przewodnictwem J. E. X. Biskupa Bandurskiego, wreszcie 17. grudnia po 4 naukach przygotowawczych, wygłoszonych przez XX. Misyonarzy w kaplicy małego Seminaryum.

„Po Komunii św. otrzymali chłopcy śniadanie, oprócz tego urządzono dwa uroczyste nabożeństwa, dnia 16. lipca 1911, prymicye ks. Zawadeckiego, który przez lat trzy jako alumn pracował w Opiece i dnia 8. grudnia w dniu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Dnia 22. stycznia 1911 obchodzono uroczyście wspólny opłatek, a dnia 23. kwietnia wspólne święcone, którą to uroczystość zaszczycić raczył swoją obecnością Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski. Dnia 12. lutego odbył się wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, na którym obok części wokalno deklamacyjnej odegrali uczniowie »Wesele powstańca« obrazek sceniczny w 2 odsłonach T. Zubrzyckiego i »Pod borem Żurzyna« obrazek sceniczny w 1 akcie tegoż samego autora.

Dnia 5. marca obchodzono uroczystość św. Kazimierza, patrona Opieki. Odegrano »Nad Wartą« obrazek sceniczny K. Królińskiego. Dnia 8. maja urządzono uroczysty wieczorek ku czci Najw. Panny Królowej Korony Polskiej. Dnia 11. czerwca żegnała Opieka opuszczających Lwów ks. Michała Zawadeckiego i ks. Jana Pokrywkę, którzy po otrzymaniu święceń kapłańskich opuszczali po trzechletniej pracy w Opiece nasze miasto. Odegrano »Cześć Maryi« obrazek sceniczny w 1 akcie przez Maryę Sternalównę.

Dnia 15. października zaprosiła Opieka ogół termi-

natorów lwowskich na przedstawienie wyłącznie dla młodzieży rękodzielniczej. Odegrano »Błażek opętany« komedyę ze śpiewami w 1 akcie W. Anczyca. W przedstawieniu wzięła udział muzyka Opieki pod wezwaniem św. Marcina. Wstęp był bezpłatny. Dnia 10. grudnia uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wygłosił p. Bogdan Krzysztofowicz, uczniowie odegrali »Za sztandarem« dramat w 2 odsłonach przez Jadwigę Z. S.

Pragnąc zaznajomić ogół młodzieży rękodzielniczej z pracą i zadaniami Opieki, urządzono ogólne wykłady za wstępem bezpłatnym, a mianowicie:

Dnia 22. października wykład sekretarza Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, pana Henryka Eilego na temat: »Obowiązki i korzyści rękodzielnika wobec uprzemysłowienia kraju«.

Dnia 5. listopada wykład pana Bogdana Krzysztofowicza: »Tadeusz Kościuszko i jego znaczenie w dziejach Ojczyzny«;

Dnia 26. listopada wykład pana dr. Wacława Łobaszewskiego, sekretarza Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na temat: »Rękodzielnik wobec ustawy przemysłowej«.

W wykładach tych wzięło udział w sumie 528 uczniów, czyli przecięciowo w jednym wykładzie 176 uczniów.

Zebrań w roku było 58. Udział uczniów wynosił 2946. Przeciętnie wypada na jedno zebranie uczniów 51. Oprócz tego tego wzięło w zebraniach udział, licząc w sumie, 102 czeladników. Na każdem zebraniu odmawiali chłopcy pod przewodnictwem jednego z księży modlitwy, poczem po odśpiewaniu hymnu do św. Patrona, następowała nauka katechetyczna lub religijna.

W porze letniej udawali się chłopcy na wspólne wycieczki do »lasku cesarskiego«, gdzie zabawiano się w piłkę nożną, obręcza i palanta.

Przy końcu każdego zebrania otrzymywali uczniowie podwieczorek złożony z herbaty i przekąski. Między luźnemi pogadankami lub przygodnemi naukami były następujące tematy przedmiotem wykładów:

1. Pojęcie uczciwości w życiu codziennem. 2. Doniosłość przysięgi. 3. Epopeja jako rodzaj poezyi. 4. Praca i obowiązki. 5. Potrzeba oszczędności. 6. O Adamie Mickiewiczu. 7. Życiorys Ojca św. Piusa X. (z obrazami świetlnymi). 6. Alkoholizm i abstynencya (z obrazami świelnemi). 9. O balonach i aeroplanach. 10. Z podróży po Tyrolu (z obrazami świetlnymi). 11. Bitwa pod Wiedniem. 12. Jagiełło i Jadwiga. 13. Cześć Najśw. Serca Jezusowego. 14. Upadek Polski.

Wzorując się na związku katol. uczniów rękodzielniczych w Krakowie wprowadzono kolportaż broszur, wychodząc z założenia, że sprawa czytania i propagandy dobrych pism, broszur i książek jest zbyt doniosłego znaczenia, by pole tej pracy zostawić odłogiem. Dzięki poparciu członków naszego towarzystwa, mógł Komitet, ofiarując z funduszów Opieki drobną tylko stosunkowo kwotę, rozwinąć i to pole swojej działalności. Broszury rozdawano przeważnie bezpłatnie, częściowo sprzedawano po bardzo zniżonych cenach.

Od września do końca roku rozdano względnie sprzedano 1206 egz. różnych pism.

Biblioteka obejmuje z końcem roku sprawozdawczego 153 tomów i 172 tomików i broszur. Wzrosła w ciągu roku tytułem daru Macierzy polskiej o tomów 40, tytułem darów prywatnych o tomów 7, broszur 12.

Założona w roku 1909 Kasa oszczędności dla ter-

minatorów, polegająca na tem, że uczniowie na zebraniach składali do rąk jednego z kleryków swoje drobne oszczędności, była czynną i w roku bieżącym.

Z końcem roku 1910 wynosił stan wkładek	46	K	46	h
W ciągu roku włożono	353	»	36	»
razem . .	349	»	82	»
W ciągu roku wyjęto	349	»	06	»
Stan wkładek z końcem roku 1911	50	»	76	»

Od dnia 2. października 1910 składają uczniowie ku czci Najśw. Maryi Panny Różańcowej po 4 h tygodniowo, w części na fundusz żelazny, w części na fundusz zapomogowy dla swoich kolegów, gdyby który pomocy w razie choroby lub nieszczęścia potrzebował.

Z końcem roku 1911 wynosiły te fundusze:

a) fundusz żelazny:

złożono w roku 1910	9	K	52	h
złożono w roku 1911	28	»	89	»
razem . .	38	K	41	h

b) fundusz zapomogowy:

złożono w roku 1910	9	K	51	h
złożono w roku 1911	22	»	40	»
razem . .	31	K	91	h

Kapitał ten ulokowany jest na książeczkach Gal. Kasy oszczędności.

Od października pobierają uczniowie każdej niedzieli od godz. 3—4 po południu naukę gimnastyki, udzielaną pod kierunkiem naczelnika Sokoła IV. przez grono nauczycielskie tegoż towarzystwa. Lekcyi było 12, frekwencya uczniów 486, czyli przeciętnie na każdej lekcyi uczniów 41.

Celem wykształcenia starszych terminatorów zorganizował Komitet sekcyę, która nosi nazwę: Sekcya odczytowa Opieki św. Kazimierza. Zadaniem tejże są zebrania popołudniowe w każdą niedzielę i święto, w celu wzajemnego kształcenia się, jakoteż uczenia się wymowy i deklamacyi, wreszcie przygotowywania przedstawień i wieczorków.

Sekcya pozostawała pod kierunkiem ks. Michała Zawadeckiego, później ks. Adama Parlina jako moderatorów i członka Komitetu pana Franciszka Węcławowicza jako przewodniczącego. Zresztą, funkcye sekretarza, skarbnika i bibliotekarza pełnili wybrani przez członków sekcyi uczniowie.

W łonie sekcyi wygłosili uczniowie następujące odczyty względnie pogadanki, po których odbywała się nieraz bardzo nawet ożywiona dyskusya:

1. Stosunek żydów do chrześcian. 2. O powstaniu styczniowem. 3. Jakich błędów unikać należy przy czytaniu. 4. O dobrem wysławianiu się. 5. Grzeczność jako warunek konieczny. 6. Pokora, łagodność a brak własnej woli. 7. Socyalizm a kwestya ekonomiczna. 8. Palenie tytoniu a młodzież. 9. Co nas bogaci a co nas ubogimi czyni. 10. Świat pogański a chrześcijański. 11. Sześć odczytów z historyi polskiej. 12. O Kościuszce. 18. Czy abstynencya jest potrzebną. 14. Obowiązek terminatora wobec majstra. 15. Potrzeba wykształcenia u rękodzielnika.

Na cele sekcyi złożyli członkowie:

w ciągu roku 1911	29 K 56 h
wydano na drobne potrzeby . . .	1 » 84 »
pozostaje z końcem roku 1911 . . .	27 K 72 »

Sprawozdanie powyższe służyć może poniekąd innym Konferencyom za wzór w urządzeniu dzieła Opieki nad terminatorami, dlatego je zamieściliśmy na zakończenie wiadomości o pracach Towarzystwa naszego we Lwowie w r. 1911.

Maryan Bartynowski.

Nowa instytucya opieki nad dziećmi.

(na podstawie artykułu »Petites Familles« w Volkswohl 1912 r. Z. 5.)

Pani Lydya Wolfring z Wiednia zapoczątkowała wprowadzenie nowej instytucyi t. z. »Petites Familles«, celem opiekowania się dziećmi, których rodzice oddani alkoholizmowi, nie troszczą się zupełnie o wychowanie. Wyrwać te dzieci ze złego otoczenia, stworzyć dla nich nową rodzinę i wyszkolić je w zajęciach rolniczych — oto cel nowej instytucyi, o której donosi czasopismo szwajcarskie »Schweizerische Zeitschrift für Gemeinnützigkeit w 1. zeszycie bieżąc go roku.

Matką dla dzieci, których rodzice są oddani pijaństwu, ma zostać obca osoba, obdarzona odpowiedniemi zaletami. Dzieci przyjmuje się tylko poniżej lat sześciu i dzieli się je na grupy po 8. Każdą grupą ma się zająć osobna wybrana na to pani i wychowywać je aż do pełnoletności, w zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych. Pierwszą taką instytucyę wprowadzono w lecie 1911 r. w górzystej miejscowości Reussiles w Szwajcaryi.

Wątpliwą jest rzeczą, czy wychowanie w nowej instytucyi będzie lepszem zwłaszcza pod względem religijnym niż po naszych zakładach katolickich. Filantropia szuka ciągle nowych sposobów ulżenia nędzy ludzkiej,

która zapewne w czasach dzisiejszych jest zbyt wielka, aby nie zdołała poruszyć serc szlachetnych, jednakże nowe sposoby opieki nad nędzą, niekoniecznie muszą być lepsze od dawniejszych już wypróbowanych.

X. J. S.

KRONIKA.

W zeszłym numerze naszego czasopisma wkradły się w liczby dwa błędy drukarskie a mianowizie w artykule »Ze statystyki Sióstr Miłosierdzia w Galicyi« na str. 34 wydrukowano, że każdy z dwóch największych szpitali krajowych w Krakowie i we Lwowie liczy nie więcej niż 80 Sióstr a ma być zamiast osiemdziesiąt **40** (n. p. szpital św. Łazarza 36 Sióstr).

Również na początku »Kroniki« wydrukowano błędnie, że na Królestwo Polskie przypada 66 Konferencyj św. Wincentego zamiast **6** konferencyj (chodzi nam tu o agregowane; wogóle istnieje ich tamże 19...).

Sprawozdanie z działalności Krakowskiego Towarzystwa Pań Miłosierdzia za rok 1911.

Pod koniec kwietnia b. r. ukazało się sprawozdanie Krakowskiego Towarzystwa Pań Miłosierdzia z działalności za rok 1911. Sprawozdanie to przedłożył dyrektor Dzieła, X. wizytator Słomiński dnia 23 kwietnia b. r. na zebraniu ogólnem Towarzystwa, które raczył zaszczycić swą obecnością Najprzewielebniejszy Książę Biskup. Ktokolwiek śledził uważniej ruch, panujący w krakowskiem Towarzystwie Pań Miłosierdzia, ten musiał się przekonać, że życie Towarzystwa bije coraz żywszem tętnem, że prace jego zataczają coraz szersze kręgi. Świeżo ogłoszone sprawozdanie jest nowem stwierdzeniem tej wzmagającej się coraz więcej działalności Towarzystwa. Warto wziąć do ręki wspomniane sprawozdanie. Prawie wszystkie stronice zapełnione wprawdzie suchemi tylko cyframi; przypatrzywszy się jednak bliżej poszczególnym rubrykom możemy wyczytać tam rzeczy bardzo ciekawe i interesujące. Niektóre zwłaszcza pozycye wyrastają nam wtedy na piękne dowody dziwnej przemyślności chrześcijańskiego miłosierdzia. Stowarzyszenie dzieli się na dwa wydziały: wydział Pań Miłosierdzia i wydział

Panien Ekonomek, który posiada znowu 2 odrębne sekcye: sekcyę szycia i sekcyę opieki nad chorymi. Obydwa wydziały wykazać się mogą bardzo poważnymi rezultatami osiągniętymi w ubiegłym roku.

Wydział Pań miał ogólnego przychodu 20.027·44 K. Z zadowoleniem stwierdzić można, że od czasów istnienia Towarzystwa, nie zanotowano w rubryce dochodów tak dużej sumy. Wobec 15.530·84 K z poprzedniego roku oznacza to przyrost w sumie blizko 4 i pół tysiąca K. Pomyślny ten objaw przypisać należy gorliwości zarówno p. Prezesowej jak i wielu innych pań, które nie szczędzą trudów i zabiegów celem zwiększenia funduszów Towarzystwa. Nawiasem dodajemy, że prócz zwykłego przychodu Towarzystwa w pieniądzach, otrzymują jeszcze panie corocznie różnego rodzaju datki w naturaliach, które stanowią odrębne źródło dochodów Dzieła. Datki te płynęły w ubiegłym roku nader obficie.

Z wyjątkiem sumy 2 tysięcy K, które przeznaczono na fundusz żelazny, cały dochód obrócono na zaspokojenie różnego rodzaju potrzeb ubogich. Trudno wymieniać tutaj poszczególne pozycye sprawozdania, uwidoczniające cele, na jakie użyte zostały zebrane pieniądze, Ograniczymy się do wyliczenia kilku najważniejszych. Wydział wspierał w ciągu ubiegłego roku ogółem 884 rodzin ubogich chorych t. j. średnio około 73 rodziny na miesiąc, Obok tego rozdawano ubogim bezpłatnie zupę i jarzynę od 90—100 osobom dziennie. Mięsa rozdano 2960 funtów, mleka 9423 litrów, węgla 1021 cetnarów. Przychodząc w pomoc biedzie doczesnej nie zapomniano również o potrzebach duszy. Za staraniem Towarzystwa zlegalizowano 17 małżeństw, a 104 osoby zostały opatrzone św. Sakramentami.

Wszystkich pań liczył wydział 90, z tych 35 odwiedzających. Odwiedzin przez panie było 1063, przez Siostry Miłosierdzia 3184. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy owocną działalność PP. Ekonomek. Wydział PP. Ekonomek stale pomyślnie się rozwija, ale sprawozdanie z ubiegłego roku świadczy o takim postępie, iż trudno nie wyrazić najszczerszego uznania. Postęp ten widać w pierwszym rzędzie w znacznym przyroście dochodów Stowarzyszenia. W roku 1904 przychód ogólny wydziału wynosił 1168 K. w roku 1907 podniósł się do 2780 K. Przez dwa następne lata cyfra ta nieco opadła, ale w roku 1910 dochód podskoczył już do sumy 8140 K, a wreszcie w roku ubiegłym dosięgnął ogromnej stosunkowo cyfry 18.398·72 K. Jest to rezultat wyjątkowy — i nic dziwnego. Wy-

jątkowe były w ubiegłym roku potrzeby Stowarzyszenia, które wymagały nadzwyczajnych wydatków. Widocznie więc zdwojono pilność i starania celem zebrania odpowiednich funduszów. Cel został osiągnięty: rachunki z ubiegłego roku zamknięto nietylko bez halerza niedoboru, lecz przeciwnie bilans wykazuje dość poważną nadwyżkę. Fakt ten świadczy chlubnie o gorliwości członków Stowarzyszenia.

Jeszcze korzystniej świadczą o rozwoju Stowarzyszenia dzieła, które ono prowadzi. I tak od roku 1909 utrzymują PP. Ekonomki własne ambulatoryum, w którem udziela się bezpłatnie opatrunków ubogim chorym. W ubiegłym roku zrobiono opatrunków 8075. Na początku roku 1911 urządzono przy wspomnianem ambulatoryum mały szpitalik na 6 łóżek, z którego korzystało w ubiegłym roku 65 ubogich chorych. Wreszcie pod koniec tegoż roku 1911 zdołało Stowarzyszenie zrealizować myśl, z którą nosiło się już od dłuższego czasu i stworzyło dzieło już nietylko o lokalnem ale nawet ogólniejszem znaczeniu. Oto dzięki zabiegom i energii niektórych jednostek należących do Stowarzyszenia, dzięki pomocy ze strony SS. Miłosierdzia i kilku wybitnych sił lekarskich otwartą została w Krakowie pierwsza na całą Galicyę szkoła pielęgniarska, w której uczenice kształcą się na zawodowe pielęgniarki. Kilka osób z pośród samych PP. Ekonomek zapisało się w poczet pierwszych uczenic, przyświecając innym gorliwością i zapałem do pracy. Inicyatywa piękna i śmiała została podjętą. Należy się spodziewać, że idea przyświecająca twórcom szlachetnego dzieła znajdzie zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa i obudzi chęć do naśladowania.

Sekcya szycia z wydziału PP. Ekonomek dostarczyła w ubiegłym roku tak jak zwykle całą masę różnego rodzaju bielizny, ubrań, obuwia i t. p. rzeczy, które rozdano między rodziny ubogich chorych..

Oto w krótkości treść omawianego sprawozdania. Oby zachęcające wyniki działalności Krakowskiego Towarzystwa Pań Miłosierdzia stały się dla innych Towarzystw bodźcem do zwiększenia gorliwości i zapału dla idei chrześcijańskiego miłosierdzia.

X. K. M.

Ze Lwowa. W drugą niedzielę po Wielkiejnocy dnia 21 kwietnia, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo we Lwowie obchodziło piękną uroczystość swego Patrona. Główna uroczystość św. Wincentego a Paulo przypada 19 lipca; ponieważ jednak

wówczas większość członków Towarzystw św. Wincentego jest nieobecną we Lwowie, doroczną uroczystość w celu oddania hołdu Swemu Patronowi obchodzi Towarzystwo w święto Przeniesienia relikwii św. Wincentego.

W dniu tym zebrali się licznie członkowie Towarzystw Pań Miłosierdzia, PP. Ekonomek, Towarzystwa męskiego św. Wincentego a Paulo w kościele św. Kazimierza o godz. 8-mej. Bardzo licznie przybyły także Siostry Miłosierdzia. oraz ubodzy zostający na opiece Towarzystw św. Wincentego, tak że kościół prawie był zapełniony.

Uroczystość zrobiła wrażenie bardzo miłe i dlatego, że w dniu tym przeszło trzydzieści dzieci z Bractwa nauki chrześcijańskiej w Domu dla Ubogich przystępowało do pierwszej Komunii św. Wszystkie dziewczynki ubrane w bieli z welonikami na głowie, ze świecami w ręku. Oprócz dzieci po raz pierwszy do Komunii św. przystępujących, była znaczna liczba innych dzieci katechizmowych przystępujących do Komunii św.

Mszę św. wobec wystawienia Najśw. Sakramentu w asystencyi kleryków udzielających katechizmu w Domu dla Ubogich odprawił X. Gaworzewski a naukę okolicznościową do członków Towarzystwa św. Wincentego, oraz do dzieci przystępujących po raz pierwszy do Komunii św. wypowiedział X. Dr Szydelski.

Dzieci, które poraz pierwszy komunikowały, cały dzień zostały w Domu dla Ubogich, a J. E. X. Arb. Bilczewski zrobił dzieciom niezmierną uciechę, przyjąwszy je w swojem mieszkaniu pobłogosławił na dalszy ciąg życia.

Wieczorem tego dnia o godz. 6-tej odbyło się zebranie męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Czytelni katolickiej, na którem po przeczytaniu sprawozdań z 9 Konferencyj lwowskich, O. Haczela prowincyał OO. Franciszkanów zachęcał gorąco i serdecznie do czerpania gorliwości do prac Towarzystw w Adoracyi Najśw. Sakramentu, oraz w przyjmowaniu częstem Komunii św. *X. J. G.*

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Gorlicach istnieje od roku 1896. Od swego założenia zostaje ono pod dyrekcyą X. prał. Swieykowskiego, który z niestrudzonym zapałem i poświęceniem pracuje dla idei Towarzstwa. Mamy właśnie pod ręką nadesłane nam przez wspomnianego X. Prałata sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1911, które ze wszech miar zasługuje na uwagę. Gorlice mogą być dowodem, jakie rezultaty osięgniąć mogą

Towarzystwa Pań Miłosierdzia nawet w mniejszych miastach prowincyonalnych, jeśli tylko członkowie ożywieni są odpowiednim zapałem i gorliwością. Pamiętajmy o tem, że Gorlice należą do rzędu mniejszych miast w Galicyi. Otóż wśród takich stosunków tamtejsze Towarzystwo zdołało w ubiegłym roku zebrać fundusze dosięgające pokaźnej sumy 6140·86 K. Z tej sumy wypada na wydział pań 4027·76 K, na wydział PP. Ekonomek 2113·10 K. Wydział Pań liczył w ubiegłym roku ogółem 98 członków, z tych odwiedzających było 18. Odwiedzin chorych było 282. Wydział wspierał w ciągu ubiegłego roku 547 rodzin, dostarczając im mięsa, kaszy, mąki i t. d. Nadto za staraniem Towarzystwa 34 ubogich chorych zostało opatrzonych św. Sakramentami. Prezesową wydziału jest p. Helena Meusowa.

PP. Ekonomek było 28. Wydział rozdał między ubogich duży zapas sukien dużych i dziecinnych, ubrań dla chłopców, bielizny obuwia i t. p.

Wyniki te bardzo pomyślne, będą dla członków Towarzystwa zapewne najlepszą zachętą do dalszej pracy. *X. K. M.*

Poświęcenie sal operacyjnych szpitala św. Łazarza W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego zebrało się porankiem grono lekarzy oddziału chirurgicznego, na czele pp. Rutkowski, oraz dyr. Krzyszkowski i rządca Pierożyński, przytem Siostry Miłosierdzia i pp. pielęgniarki w otoczeniu służby i chorych, aby uroczyście otworzyć nowe wspaniale według najnowszych wymogów medycznych urządzone sale operacyjne, które dobudowano do głównego gmachu w pośrodku dwóch bocznych skrzydeł pawilonu. Ceremonię tę uprzedził akt religijny poświęcenia, którego dokonał Wizytator XX. Misyonarzy w otoczeniu dwu kapelanów szpitalnych. Wśród dziwnie poważnego nastroju przemówił X. Słomiński, przypominając, jak Kościół św. chętnie śpieszy z błogosławieństwem w miejsca i do tych ludzi, którzy chcą nieść ulgę cierpiącej ludzkości, a przy końcu życzył p. dyrektorowi, aby mógł możliwie najrychlej przeprowadzić przebudowę potrzebną dalszych oddziałów szpitala. Poczem p. Krzyszkowski zaznaczył w dobitnej choć krótkiej mowie niezmordowaną usilność w przeprowadzeniu myśli przewodniej p. prymaryusza oraz współudział Wydziału krajowego przy rzetelnem poparciu marszałka kraju, skutkiem czego oddział chirurgiczny szpitala zyskał konieczne ulepszenia i ułatwienia, otrzymując zarazem cechę postępu i kultury europejskiej.

X. M. J. M.

Członkom Konferencyi św. Wincentego, gorliwym Księżom Proboszczom, tudzież wszystkim, którzyby chcieli założyć lub przystąpić do Towarzystwa naszego, przypominamy, że w sprawie **założenia i agregacyi męskiej Konferencyi św. Wincentego** mają się zgłaszać do sekretarza Rady wyższej W. P. **Maryana Bartynowskiego,** Kraków, ul. św. Tomasza 28, a w sprawie założenia Tow. św. Wincentego (Pań Miłosierdzia) do **Administracyi „Miłosierdzia chrześcijańskiego“.**

Polecamy następujące dzieła, które nabyć można w Administracyi »Miłosierdzia«:

Przewodnik Tow. św. Wincentego a Paulo. Dzieło niezbędne dla każdej Konferencyi, (1·50 kor., 1·50 Mk., 65 kop.), na razie tylko kilka egzemplarzy, które przesyłać możemy tylko prezesom. Nowe wydawnictwo w druku.

Duch św. Wincentego a Paulo. Wydanie nowe. Broszur. 1 kor., (1 Mk., 50 kop.), opraw. 1·50 kor., (1·50 Mk., 75 kop.).

Maksymy św. Wincentego a Paulo. Broszur. 50 hal., (50 fen., 25 kop.), opr. 80 hal., (80 fen., 40 kop.).

Żywot św. Wincentego a Paulo (tłómaczenie z Bollandystów) Cena egzemplarza 30 hal , (30 fen., 10 kop.).

X. Bougaud: **„Żywot św. Wincentego“,** tłóm. X. St. Konieczny, str. XV., 603. Cena egzem. opr. w płótno kor., brosz. 6 kor. W razie zamówienia 5 egzem. przesyłka darmo.

Zakładanie Konferencyi św. Wincentego a Paulo po wsiach i miasteczkach. Cena egzemplarza 5 hal., (5 fen., 2 kop.).

Jak zakładać Konferencye Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i jak niemi kierować? (10 hal., 10 fen., 5 kop.).

Tow. św. Wincentego a Paulo, jego założenie rozwój, ustrój i dzieła, 8°, str. 17, cena 25 hal., (25 fen., 0 kop.).

Dzieło dla ubogich chorych — broszurka informacyjna dla Tow. Pań Miłosierdzia. Cena 10 hal.

ADRES:

Redakcya „Miłosierdzia Chrześcijańskiego“

Kraków, ul. św. Filipa 19.

Redaktor odpowiedzialny: *X. Jan Sosnowski.*